www.smikolaj.gniezno.opoka.org.pl

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 2 (18) **Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Fordonie** **Luty 2000**

W numerze: Nasza świątynia – str. 2, Dar na Jubileusz – str. 4, „...Jedni dla drugich…" – str. 4, Do „Starych fordoniaków" – str. 5, Rodzina Bracikowskich – str. 6, Dla dzieci i młodzieży – str. 7-8, ABC liturgiki – str. 8, Gwiazdka – str. 9, Informacje parafialne – str. 10.

TOBIE PANIE ZAUFAŁEM

Po dziesięciu latach duszpasterzowania w parafii św. Mikołaja

Drodzy Parafianie!

W tym roku po raz jedenasty przychodzę z wizytą duszpasterską do Parafian św. Mikołaja, do moich Parafian. Mogę tak napisać, moich Parafian, nie tylko dlatego, że dekretem ks. bpa Ordynariusza Mariana Przykuckiego, z dnia 15 czerwca 1989 r., zostałem skierowany do tej parafii, ale przede wszystkim dlatego, że przez przeszło dziesięć lat starałem się służyć tej wspólnocie swoją konkretną pracą. Pracą na niwie duszpasterskiej – jako kapłan i jako gospodarz obiektów sakralnych i parafialnych.

Przychodząc tutaj, postanowiłem służyć tej społeczności. Powiedziałem na pierwszym kazaniu, że przychodzę tutaj służyć, a nie by mi służono. I wierzcie mi – robię z tego często rachunek sumienia.

Najtrudniej określić dokonania duchowe. Z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że wiele trudu włożyliśmy – to znaczy Księża Wikariusze i ja – w pracę duszpasterską. Z tych uchwytnych owoców wyliczę to co cieszy: Róże Różańcowe, Oaza Rodzin, Akcja Katolicka – jej sekcje: charytatywna, do spraw dzieci i młodzieży, liturgiczna i grupa ludzi tworzących naszą gazetę parafialną: „Głos Świętego Mikołaja", liczna grupa ministrantów, lektorów, bardzo liczna scholka, zaangażowana Parafialna Rada Duszpasterska. Wiele pracy i serca włożono w coroczne przygotowania dzieci i ich rodziców do owocnego przeżycia I–szej Komunii św. ale też do sakramentu bierzmowania, nabożeństw i Mszy św. dla dzieci. Bardziej uchwytne są dokonania na polu gospodarczym. Wszelkie remonty, które przeprowadzam, czynię tak, jak we własnym domu. Zdaję sobie sprawę, że, jeżeli Pan Bóg pozwoli mi doczekać emerytury, to nie będę mieszkał na plebanii. Uważam jednak, że powierzone mi czasowo obiekty parafialne (kościół, plebania, kaplica cmentarna i dom katechetyczny) muszą być remontowane i utrzymywane w dobrym stanie, aby w przyszłości przekazać je następcy.

Dotychczas dokonaliśmy wiele. Kościół św. Mikołaja w okresie ostatnich lat został zewnętrznie całkowicie odnowiony. Wykonano następujące prace:

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Nie tak dawno... u nas!

Nasza świątynia

– cmentarz nowofarny

Po wybudowaniu nowego kościoła parafialnego w 1927 r., troską ks. prob. **L. Gawina-Gostomskiego** stało się pozyskanie dla rozrastającej się parafii nowego cmentarza. Już pod koniec 1929 r. rozpoczął starania o pozwolenie na założenie tegoż cmentarza. Wystosował pismo do Magistratu miasta Fordonu z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego terenu. Jeszcze w tym samym roku parafia otrzymała teren przy ul. Piastowej, 600 m od kościoła, o areale 1,75 ha. Wtedy było to miejsce znacznie oddalone od miasta. Dzięki ofiarom wiernych teren ten został ogrodzony. Z archiwalnego statutu cmentarnego zatwierdzonego w 1936 r. dowiadujemy się, że teren uznano za odpowiedni na podstawie świadectwa lekarza powiatowego. 9 grudnia 1934 r. cmentarz został poświęcony przez biskupa **Konstantyna Dominika,** sufragana chełmińskiego. Taka data widnieje też na drewnianym krzyżu stojącym na końcu cmentarza. Po wytyczeniu poszczególnych sektorów rozpoczęto na nim pochówki.

W 1935 r. dla przechowywania zwłok i wyprowadzania ich na miejsce spoczynku zbudowano kaplicę cmentarną. Architektura kaplicy stylizowana jest na wzór kościoła, a jej fundatorkami były **Anna Szrajbrowska i Jadwiga Proch**. Kaplica została rozbudowana w 1976 r.

W roku 1951 postawiono na cmentarzu, przy głównym wejściu, grotę maryjną. 15 sierpnia nastąpiło jej poświęcenie.

Szczególną troskę o estetykę i wyposażenie cmentarza wykazali powojenni proboszczowie. Ks. **Franciszek Aszyk** utwardził alejki, umieścił sygnatury figur groty maryjnej i krzyża cmentarnego. Należy pamiętać również, że to on wprowadził zwyczaj procesji cmentarnych w okresie oktawy Wszystkich Świętych. Kolejny proboszcz, ks. **Stanisław Grunt**, znacznie rozbudował kaplicę cmentarną, zmienił wystrój jej wnętrza, doprowadził energię elektryczną oraz wodę. W roku 1977 starał się o powiększenie cmentarza. Na swe prośby otrzymał odpowiedź Biura Planowania Przestrzennego następującej treści: ***„Biuro... informuje, że zgodnie z planem zagospodarowania dzielnicy Fordon – Brdyujście... Teren obecnego cmentarza rzymsko-katolickiego przeznaczony jest pod zieleń publiczną osiedlową z zachowaniem istniejącego drzewostanu. Cmentarz przeznaczony jest do zamknięcia i likwidacji z ewentualną ekshumacją i przeniesieniem zwłok na nowy cmentarz projektowany w sąsiedztwie Zakładów Rowerowych...”***. W związku z tym nie wydano zgody na powiększenie cmentarza.

Grota maryjna postawiona w roku 1951 na terenie cmentarza przy głównym wejściu.

Obecny proboszcz, ks. **Roman Buliński,** wprowadził nowy system ewidencji grobów, odnowił elewację oraz odrestaurował wnętrze kaplicy i zainstalował w niej nagłośnienie. Na potrzeby ceremonii pogrzebowych i procesji w oktawie Wszystkich Świętych zakupił nagłośnienie z mikrofonami bezprzewodowymi. Została również odnowiona elewacja kaplicy: starą usunięto, uzupełniono tynki, na zewnętrznych murach położony został „baranek”, filary i gzymsy odnowiono sylikonami.

W głównej alei prowadzącej do kaplicy znajdują się groby: założyciela cmentarza – ks. prałata Leona Gawina Gostomskiego, ks. prałata Franciszka Aszyka oraz pomnik rodziny pierwszego komisarycznego burmistrza Fordonu z 1920 r. – Konstatego Krygera. Przy ogrodzeniu cmentarza, po stronie wschodniej, znajduje się zabytek o nieznanym przeznaczeniu. Jest to krzyż kamienny na postumencie z inskrypcją:

Kaplica cmentarna z roku 1935, stylizowana na wzór kościoła, ufundowana przez Annę Szrajbrowską i Jadwigę Proch.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

„Pamiątka od Walentego Rogalskiego i żony jego Katarzyny Klofcinskiej w roku 1867".

Aktualnie i na tym cmentarzu nie ma już miejsc. Pochówki parafian odbywają się jedynie na miejscach wcześniej zarezerwowanych, rodzinnych lub przedawnionych. Starania w Urzędzie Miasta o nieznaczne poszerzenie cmentarza od południa nie przyniosły rezultatów. Na prośby parafian powstają nieliczne groby głębinowe wzdłuż likwidowanych alejek, pomiędzy poszczególnymi kwartałami.

D.G.

Źródła:

H. Wilk, Cmentarze parafialne Fordonu w: R. Buliński, Tobie Panie zaufałem, Bydgoszcz 1996; P. B. Gąsiorowski, Z. Zyglewski, Cmentarze fordońskie w: Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997; APMF, Cmentarze, Statut cmentarny, 23.02.1936 r., Biuro Planowania Przestrzennego do parafii, 14.07.1977 r.; APMF, Korespondencja: Parafia do UM w Bygoszczy, 22.10.1976 r.; APMF, Wizytacje, Sprawozdanie wizytacyjne, 03.06.1995 r. ADChP, PF, Bydgoszcz Fordon... Sprawozdanie wizytacyjne, 15 - 17.05.1976 r.

Po dziesięciu latach...

(Ciąg dalszy ze strony 1)

☆ kaplica i część kościoła zostały osuszone metodą iniekcji krystalicznej,

☆ w kaplicy zrobiono nowe ławki i ogrzewanie i założono trzy nowe żyrandole,

☆ w zakrystii zainstalowano nowoczesną tablicę rozdzielczą do prądu, kaplica, po zbiciu starego tynku, otrzymała tynk renowacyjny, a na całym kościele została odnowiona elewacja farbami ISPO,

☆ została założona nowa blacharka na całym kościele, zamontowano rynny i rury spustowe wokół całego kościoła,

☆ obłożono cokół kościoła „Gemalitem",

☆ usunięty został beton, który dochodził do murów kościoła i została zrobiona opaska ze żwiru i kamienia. Teren przy kościele uporządkowano (zasiano trawę i zasadzono krzewy ozdobne, położono płytki wokół kościoła i na dojściu do ul. Cechowej oraz ustawiono ogrodzenie). Przy rurach spustowych zrobiliśmy betonowe odprowadzenie wody od murów kościoła,

☆ kościół został zewnętrznie oświetlony,

☆ w miejsce spalonego zegara został zainstalowany zegar sterowany falami radiowymi,

☆ w drzwiach kościoła zmuszeni byliśmy założyć kraty,

☆ mamy nowy kielich z pateną, puszkę do Komunii św., baldachim, dwa ornaty, figurę MB Fatimskiej, figurę Pana Jezusa w grobie oraz Zmartwychwstałego, figurki do żłóbka, kapliczkę św. Mikołaja przed kościołem.

W tym roku rozpoczęliśmy remont wnętrza kościoła:

☆ nasze zabytkowe, piękne tabernakulum zostało pozłocone 23 karatowym złotem,

☆ jest już odnowiona 1/3 ołtarza (złocenia i stiuki),

☆ założyliśmy nową instalację elektryczną i oświetliliśmy prezbiterium świetlówkami i halogenami marki „Philips",

☆ wymalowaliśmy prezbiterium farbami ISPO.

Odnowieniu kościoła towarzyszyły, z konieczności, inne poważne inwestycje. W tym samym czasie zrobiliśmy kapitalny remont 112 – letniej plebanii nowa instalacja elektryczna, ogrzewanie olejowe łącznie z wymianą instalacji grzewczej, nowe tynki, posadzki, część podłóg, odnowiono wszystkie drzwi i część okien oraz wyremontowano zabytkową werandę). Teren przed plebanią został ogrodzony i uporządkowany: zasiano trawę, zasadzono krzewy i żywopłot, położono „polbruk".

Zostało ukończone drugie piętro domu katechetycznego – podłogi, okna, drzwi, instalacja elektryczna i sanitarna oraz pobudowano garaże.

Na cmentarzu odnowiliśmy elewację kaplicy. Na głównym ganku prowadzącym do kaplicy został położony „polbruk. Wybudowano miejsce na śmieci i przeprowadzono kapitalny remont pompy. Geodeta wykonał plan cmentarza i została zaprowadzona księga cmentarna.

W 2000 roku czekają nas jeszcze następujące prace konserwatorskie:

☆ odnowienie 2/3 ołtarza głównego – koszt około 90.000 zł.,

☆ odnowienie dwóch bocznych ołtarzy, ambonki, balasek i ołtarza „versus populum" - około 45.000 zł. To chcielibyśmy wykonać dla upamiętnienia Jubileuszu 2000–lecia Chrześcijaństwa. Byłaby to piękna pamiątka tego Jubileuszu. Dobrze byłoby, gdyby udało się jeszcze nałożyć tynk renowacyjny w kaplicy.

Dla realizacji tych zadań potrzebne są środki materialne. Na złocenie i odnowienie ołtarza w tym roku przeznaczymy ofiary złożone do puszek w każdą drugą niedzielę miesiąca oraz jednorazowe ofiary, ale tylko od tych, którzy mogą je złożyć bez uszczerbku dla własnej rodziny. Staram się także o pomoc finansową poza parafią.

W następnych latach planujemy:

☆ wykonanie ławek w nawie głównej i przy ścianach,

☆ wyszlifowanie marmurowej posadzki w prezbiterium,

☆ malowanie kościoła farbami ISPO,

☆ odnowienie malowideł na stropie kościoła,

☆ założenie nowego nagłośnienia,

☆ odnowienie żyrandoli i zrobienie dodatkowego oświetlenia kościoła,

☆ ogrzanie kościoła,

☆ remont zabytkowych organów.

Na koniec tego sprawozdania, podsumowania dziesięcioletniej pracy we wspólnocie św. Mikołaja, bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wspierali dotychczasowe remonty i inwestycje. Dziękuję za wsparcie, ofiary i troskę o wspólne dobro.

Ksiądz Proboszcz

Dar na Jubileusz Roku 2000 dla kościoła św. Mikołaja

O przeszłości historycznej naszej świątyni napisano już wiele. „Głos Świętego Mikołaja" jest tego najlepszym przykładem. Znacznie trudniej wybiegać planami w przyszłość. Pozytywnym przykładem tej inicjatywy – obok prowadzonych prac remontowo-konserwatorskich kościoła – jest inicjatywa Parafialnej Rady Duszpasterskiej, dotycząca wyposażenia świątyni w ogrzewanie. Jest ona głęboko słuszna, podjęta w wyjątkowo ważnym czasie i ma już swoją historię. Inicjator rozlicznych prac remontowych i modernizacyjnych kościoła – ks. prałat Franciszek Aszyk – marzył o doprowadzeniu ciepła i ogrzaniu tej świątyni. Prac tych nie podjęto, mimo materialnej pomocy ze strony parafian. Ówczesny poziom techniki nie gwarantował powodzenia tego przedsięwzięcia.

Do zamierzeń tych powrócił w latach 70-tych ks. prałat Stanisław Grunt. Efektem tych prac była instalacja i budowa kotłowni. Ale i wtedy parametry zainstalowanych urządzeń nie były w stanie zabezpieczyć takiej ilości ciepła, która mogłaby ogrzać tak dużą świątynię.

Czasy się zmieniły. Mówi się nawet, że dzisiaj technika góruje nad kulturą i nad poziomem wiedzy. Świątynia będąca Domem Ojca, a zatem i naszym domem rodzinnym znacznie wypiękniała. Tu przed Bogiem otwieramy swoje serca i szczerze wypowiadamy troski i niepokoje, a także radości, które zawdzięczamy Jego dobroci. Wielu z nas i naszych bliskich tutaj narodziło się dla Boga, przyjmowało w Jego imię wszystkie sakramenty i w niej rozstawało się z tym światem.

Parafianie w starszym wieku oczekiwali podjęcia takiej inicjatywy. Gdyby nie obawa o własne zdrowie, w okresie jesienno-zimowym częściej mogliby odwiedzać świątynię. Podobną obawę żywią młode małżeństwa o swoje maleństwa podatne na przeziębienia. I oni mówią: „tak niewiele potrzeba, aby stworzyć warunki każdemu kto przekroczy próg kościoła, by znaleźć się w świecie pozbawionym troski i niepokoju".

Z woli Naszego Pana jesteśmy pokoleniem, które towarzyszy tej świątyni w Roku Jubileuszu. Na nas zatem spoczywa moralna odpowiedzialność wprowadzenia jej w nowe tysiąclecie. Nie powinniśmy wobec jej potrzeb być obojętni. Jesteśmy to winni jej patronowi św. Mikołajowi. Nic tak w życiu nie łączy bliźnich jak poczucie dobrze spełnionego obowiązku wobec wspólnoty parafialnej.

Henryk Wilk

„Jesteśmy jedni dla drugich pielgrzymami, którzy różnymi drogami zdążają na to samo spotkanie"

Starość, choroba i cierpienie to te aspekty codziennego życia, o których nie myślimy, kiedy funkcjonujemy w miarę normalnie. Dramat zaczyna się wtedy, gdy nawet zwykłe wyjście z mieszkania staje się problemem nie do pokonania. Siłę tego problemu potęguje często jeszcze samotność, z którą trudno żyć zdrowemu człowiekowi, a cóż dopiero mówić o niej, gdy nie ma się komu pożalić i poskarżyć na zły los.

Czy tak jednak musi być ? Czy wśród tysięcy ludzi nie znajdzie się nikt, kto poda przysłowiową pomocną dłoń, kto wysłucha i pocieszy ? Smutne to i niepokojące, że w dzisiejszych czasach, kiedy ludzie zdobywają kosmos i w ciągu jednej chwili mogą połączyć się za pomocą satelity i Internetu z ludźmi na drugiej półkuli, nie dostrzegamy kogoś, kto żyje obok nas.

W okresie świąt Bożego Narodzenia członkowie Akcji Katolickiej kolejny raz podjęli ważne zadanie – odwiedzenie osób chorych zamieszkałych na terenie naszej parafii. Z opłatkiem, świecą Caritasu i innymi drobnymi upominkami udali się do Nich, niosąc życzenia od siebie, Księdza Proboszcza, Księdza Jarka i Księdza Waldka. Na pewno nigdy nie zapomną wzruszonych twarzy, a często i łez w oczach ludzi pokrzywdzonych przez los. Trudno opisać słowami to, co obserwowali podczas tych odwiedzin: radość, wzruszenie i zadowolenie, że jest ktoś, kto o nich pamięta.

Kiedy członkowie Akcji Katolickiej odwiedzali chorych po raz pierwszy, spotykali się często z nieufnością i zaskoczeniem. Teraz witani byli jak dobrzy znajomi, a często jak wyczekiwani goście. Wsłuchiwali się w zwierzenia smutne, opowieści bolesne, ale i w słowa radosne, słowa podziękowań dla nich i księży z naszej parafii.

Nierzadko pojawiały się wspomnienia: te z dalekiej przeszłości i te bliższe, jak chociażby spotkanie w kościele z księdzem misjonarzem. Dla wielu spośród tych osób była to pierwsza od wielu lat wizyta w świątyni. Wyrazom zachwytu nad jej nowym wyglądem też nie było końca.

Odwiedziny u osób chorych były wielkim przeżyciem nie tylko dla Nich, ale także dla odwiedzających. Zostaną one w ich pamięci na długo, a wielu z nich powie, że dla takich chwil warto żyć i coś robić. Warto dać coś z siebie, poświęcić swój czas, wyciągnąć rękę i otworzyć serce na drugiego człowieka.

Każdego z nas trapią jakieś troski i smutki, ale dzielone z drugą osobą stają się mniej bolesne i trudne. To ważne, gdy się wie, że jest obok nas ktoś, kto wysłucha. Właśnie - wysłucha, bo często tylko tego nam brakuje i tego nam potrzeba.

Choroba może przydarzyć się każdemu, a starość jest nieunikniona. Staną się jednak one mniej straszne, gdy będzie przy nas ktoś, kto nas wesprze, kto pomoże i pocieszy. Oby każdy z nas kogoś takiego miał.

Gaweł

Do „starych fordoniaków” trochę inaczej.

FARYZEUSZE? CZY...?

Wrócił z kolejnej nauki misyjnej, oparł się o okno, myślał. Za chwilę zobaczył jak wyjeżdżający sąsiad obciera swoim samochodem błotnik jego auta. Aż zazgrzytało mu w głowie. Ruszył na dół jak furia, obtańczył sąsiada... Tamten przepraszał, ale w końcu i jego poniosło. Wyzwali się jak ostatni ulicznicy.

* * *

Szedł do kościoła ulicą, gdy usłyszał jak poprzedzająca go para ludzi opowiada o jego znajomym. Nie wszystko rozumiał, ale zarzuty były ciężkie. Niewątpliwie jego znajomy miał wiele na sumieniu. Na drugi dzień w pracy opowiedział to koleżankom, trochę dodał od siebie. Nazajutrz cały zakład huczał. Po tygodniu wielu ludzi się nie kłaniało owemu. Po dwóch tygodniach okazało się, że to nie chodziło o tego człowieka. Ot, zbieżność nazwisk i imion.

* * *

Jak tylko mógł i nie kaszlał, to zachodził na poranną Mszę św. Tego dnia po kościele poszedł na pocztę. Nogi mu puchły od pewnego czasu i łapał zadyszkę. W okienku wpłacił przekaz dla najmłodszego, który był jeszcze w wojsku. W domu skrupulatnie przeliczył pieniądze. Zawsze wiedział ile ma. Było o 50 zł za dużo. Chuchnął w banknot – musiała się pomylić przy okienku. Dobra, zaniosę na zdrowaśki.

* * *

Szarpała klamkę drzwi. Było już pięć po 10-tej, a kasa jeszcze nie otwarta. Gdy kasjerka otworzyła, dała jej popalić, nie słuchała wyjaśnień. Wracała, ulicą szła sąsiadka, pogadały sobie, słonko fajnie świeciło. Nawet nie spostrzegła, że minęło 20 minut, kiedy miała otworzyć sklep. Z daleka widziała pokorną kolejkę na chodniku. – Nic wam się nie stało, pogadaliście sobie i słonko świeci.

* * *

Wrócili późno, ostatnim punktem wycieczki był przytułek dla uszkodzonych dzieci prowadzony przez zakonnice. Samopoczucie mieli paskudne. Jackowi nawet zbierało się na płacz. Takie to biedne, kalekie i jeszcze porzucone. Gdy doszedł do schodów, podleciał pies sąsiadów, taki łaciaty kundel. Nie znosił psów, kopnął go, aż ten zaskowyczał. – Będzie mi tu brudził! Weźta tego psa, bo mu nogi powyrywam!

* * *

Dawniej na 1-go maja Wincenty stał na trybunie. Był kimś. Na zebraniach partii zabierał głos, mądrze perorował i grzmiał. Po roku 90-tym przeszedł na emeryturę. Lubił przy piwku pogwarzyć ze znajomymi. Znów dużo gadał, bo gadać umiał jak nikt. – Wiecie, ja bym tych czerwonych to… – przerwał, bo zakaszlał. – To co? Wtrącił mu nieznajomy. – Wieszał byś? – E, niech se żyją, tylko niech nie będą takie ważne.

* * *

Do kościoła nie chodzi, u spowiedzi nie widziałam, nigdy Radia Maryja nie słucha, co to za ludzie – aż zaniosła się od tego oburzenia. Walnęła pięścią w drzwi, które zamknęła przed chwilą sąsiadka – drobna, chuda blondynka. Wróciła do mieszkania. Stary siedział przy stole i pił swoją kawę. – No i czego tak nadajesz? To spokojna cicha kobieta. Ja z jej mężem złożyliśmy sobie życzenia świąteczne. – Ale oni są niewierzący! – To co z tego, to nie ludzie?

* * *

Nie jestem ani zawodowym dziennikarzem, ani kaznodzieją. Opisałem to, co mogło się przydarzyć niejednemu z nas, a przecież nasz naród słynął kiedyś z tolerancji. Gdzież się podziała miłość, skąd tyle żółci? Drodzy Czytelnicy, jeżeli macie coś do dodania, zaprezentowania lub macie inne zdanie, napiszcie, zadzwońcie, dajcie się sprowokować. Kończąc, dedykuję Wam wierszyk Wisławy Szymborskiej – tej od Nagrody Nobla.

Wasz, nieco zadumany J.I.

Wisława Szymborska

JAK JA SIĘ CZUJĘ?

Kiedy ktoś zapyta, jak ja się czuję.
Grzecznie mu odpowiem, że
„Dobrze, dziękuję”
To, że mam artretyzm, to jeszcze nie wszystko
Astma, serce mi dokucza i mówię z zadyszką,
Puls słaby, krew moja w cholesterol bogata…
Lecz dobrze się czuję, jak na swoje lata!

Bez laseczki teraz już nie mogę,
Choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę...
W nocy przez bezsenność bardzo się morduję,
Ale przyjdzie ranek... znów dobrze się czuję.
Mam zawroty głowy, pamięć ,,figle płata”
Lecz dobrze się czuję, jak na swoje lata!

Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi,
Że kiedy starość i niemoc przychodzi,
To lepiej się zgodzić ze strzykaniem kości
I nie opowiadać o swojej słabości.
Zaciskając zęby z tym losem się pogódź,
I wszystkich wokoło z chorobami nie nudź!

Powiadają: „Starość okresem jest złotym”
Kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym...
„Uszy” mam w pudełku, zęby w wodzie studzę,
Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje:
„Czy to wszystkie części, które się wyjmuje?”

Za czasów młodości (mówię bez przesady)
Łatwe były biegi, skłony i przysiady.
W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało,
Żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą...
A teraz na starość czasy się zmieniły
Spacerkiem do sklepu, z powrotem „bez siły”

Dobra rada dla tych, którzy się starzeją:
Niech zacisną zęby i z życia się śmieją!
Kiedy wstaną rano, „części pozbierają”
Niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają
Jeśli ich nazwiska tam nic figurują
Znaczy, że zdrowo i dobrze się czują.

Powieść w odcinkach (12)

Rodzina Bracikowskich

Rodzina Bracikowskich jadła właśnie kolację, kiedy zadzwonił telefon. Małgosia wstała i podniosła słuchawkę. – Słucham – powiedziała – o, mamusia, co u ciebie słychać? – w tym momencie Piotr nastawił uszy – tak, u nas też w porządku. Przyjeżdżasz, to świetnie. Kiedy? W tej chwili Piotr poczuł jak po plecach zaczęła płynąć mu struga zimnego potu, a włosy na głowie jeżą się do sufitu. TEŚCIOWA! – to było to w życiu Piotra, czym dla innych ludzi jest wizyta u stomatologa lub inny poważny kataklizm. – Tak – ciągnęła dalej Małgosia – Piotr wyjedzie po ciebie na dworzec.

Rodzice Małgosi mieszkali na południu Polski i odwiedzali córkę raz lub dwa razy w ciągu roku. Teść był miłym i pogodnym człowiekiem, natomiast teściowa nigdy nie ukrywała, że Piotr nie jest jej wymarzonym zięciem i mężem dla jej córki. Trudno było jej pogodzić się z wyborem Małgosi, gdyż przy boku córki od zawsze chętnie widziała Zdzisia Jałochę, miejscowego bogacza i biznesmena. Zdzisio był bowiem znakomitym rzeźnikiem i właścicielem czterech świetnie prosperujących rzeźni. To przecież wymarzony wprost mąż i towarzysz życia, a do tego tak bardzo kiedyś był zakochany w Małgosi. I o ile babcia Kazia uwielbiała swoje wnuki i bardzo lubiła mamę Piotra, o tyle zięcia nigdy nie darzyła sympatią.

– No, nareszcie zobaczę moją mamusię – powiedziała Małgosia, siadając znów przy stole – przyjeżdża w środę. – Na długo? – cichym głosem spytał Piotr. – Myślę, że z tydzień u nas pobędzie – odparła.

* * *

Mama Małgosi, Kazimiera, bawiła w Fordonie już kilka dni. W tym czasie Piotr jakby wychudł i zmizerniał. Blady snuł się po mieszkaniu, często wyszukując sobie zajęcia poza domem.

W sobotę przy kolacji babcia Kazia zwróciła się nagle do córki – czy wiesz moja droga, że Zdzisio Jałocha kupuje czwarty samochód? A gdybyś zobaczyła jego żonę, tę Jadźkę! Ubrana jak lalka; piękne futra, na szyi kilka złotych łańcuszków, a pierścionki to po dwa na każdym palcu i co rusz to nowe. – To pewnie choinka wygląda przy niej jak uboga krewna – wtrącił się do rozmowy Piotr. – A co ty się tam znasz, zbyła go teściowa – a wiesz moja droga – mówiła dalej do córki – że on buduje piątą rzeźnię i chce ją nazwać „Margareta". Rozumiesz? – znacząco popatrzyła na Małgosię. W tym momencie Piotr wybuchnął tak głośnym śmiechem, że prawie wywrócił szklankę z herbatą. Po chwili dołączyli do niego pozostali domownicy, oprócz babci Kazi, oczywiście. – To pewnie – dukał krztusząc się śmiechem – parówki z tej rzeźni będą nazywały się „Margaretki", a szynka „Gośka". – No wiesz – prychnęła teściowa i obrażona wyszła z pokoju. Rozbawiona Małgosia zwróciła się do Piotra – obiecaj mi kochanie, że nigdy żadnemu z naszych znajomych o tym nie opowiesz. – No nie wiem, będę się starał – odparł Piotr, myśląc, że trudno będzie mu spełnić prośbę żony.

Łucja

Dziękuję Ci Panie

rankiem po przebudzeniu
nim oczy otworzę
swoją pierwszą myślą
dziękuję Ci
za obfitość wszystkiego
za oddech łączący
ziemię i niebo
za przestrzeń otwartą
za to że znów jestem
za to że znów warto
puścić się biegiem
swobodnym dzikim
gnać przed siebie
w żywioł
do utraty tchu
po wieczyste rozstanie
za przyzwolenie
kochania
dnia każdego
od świtu po mrok…
za to wszystko
dziękuje Panie

Hanna Ossowska

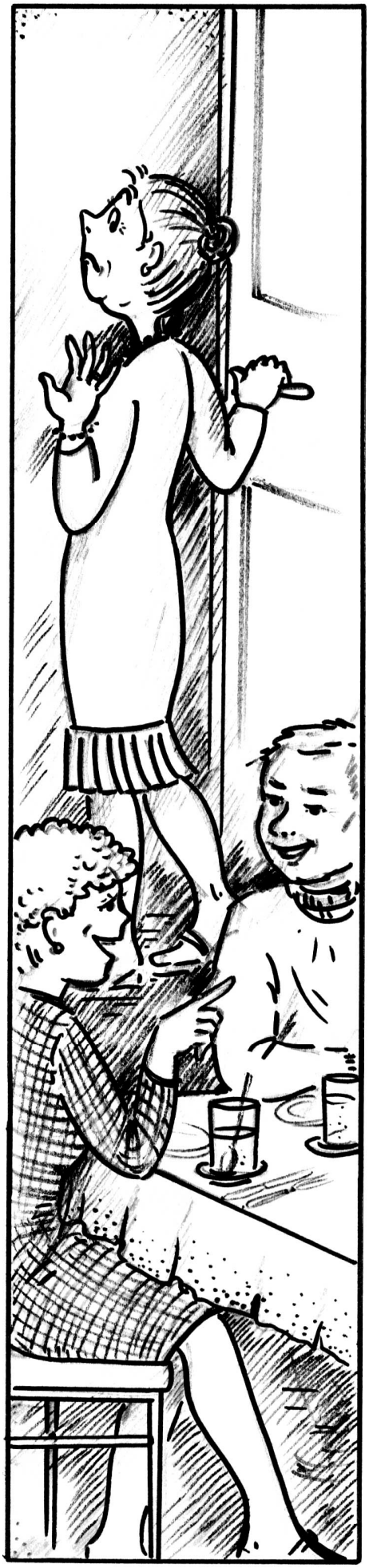

Stało się już tradycją w naszej parafii, że w Święto Trzech Króli dzieci wystawiają Jasełkę o Bożym Narodzeniu. Przypomnę: w latach ubiegłych tematem przedstawień było m.in. przeżywanie przez rodzinę Wigilii w domu, „śledztwo" w sprawie zaginięcia figurki dzieciątka ze żłóbka w kościele, historia „Czwartego Króla". W tym roku dzieci, wcielając się w postacie zwierząt, ich oczyma pokazały, jak przyjście Chrystusa na ziemię bardzo zmieniło ludzi. Koń, wół, osioł i baran początkowo skłóceni, zazdrośni o wszystko, gdy w ich stajni rodzi się Dzieciątko Jezus, zapominają o waśniach, złośliwości, a nawet przykro im, że takimi przedtem mogli być. Lew, jako „Król Zwierząt", którego początkowo wszyscy się bali, pouczył pozostałych, że największym darem, jaki możemy złożyć Nowonarodzonemu Jezusowi, jest nasze serce.

Oto słowa lwa: „Przynoszę Tobie Jezu moje serce. Będę odtąd Ci służył, Ciebie strzegł, bronił. Będę Ci zawsze pomagał w niszczeniu grzechu, przewrotności i chciwości. Dobrocią pragnę zarażać innych. Przyjmij moje serce". Myślę, że te słowa mogłyby być słowami każdego z nas, Kochane Dzieci.

Chcę przedstawić teraz aktorów tego widowiska:

Narrator – Ania Witt
Koń – Mateusz Kowalski
Osioł – Ania Madaj
Wół – Małgosia Karwacka
Baran – Karolina Urbańska
Owca – Kasia Witkowska
Kot – Natalia Kowal
Pies – Radek Kanik
Lew – Ewelina Urbaniak
Maryja – Małgorzata Kulczewska
Józef – Mateusz Bucoń
Aniołki – Agnieszka Witt, Kinga Urbańska i Marta Gołdysiak
Pasterze – Sebastian Madaj, Krystian Musiał i Małgosia Smolarczyk
Królowie – Kamil Madaj, Michał Karwacki i Patryk Pawelec.

Trzeba pamiętać, że nasi aktorzy to oczywiście amatorzy, ale, poradzili sobie doskonale. Myślę, że się ze mną zgodzicie. Szczególnie podobało mi się to, że niektórzy umieli znakomicie wcielić się w role zwierząt, które odgrywali, naśladując ich ruchy, głosy, gesty. No i oczywiście mieli wspaniałe stroje, a to zasługa ich Rodziców i za to im bardzo dziękujemy. Przypomnijmy niektóre śmieszne sytuacje: baran był mniejszy od swojej żony – owcy (oboje wyglądali rozkosznie), barana, woła i lwa odgrywały dziewczyny (gdzie te chłopaki?!), pasterze przyjechali do Betlejem z polskich Tatr, a dzieciątko płakało po naciśnięciu guzika.

Wszystkim dzieciom-aktorom, chórkowi i Jagodzie, która tak pięknie nam podgrywała kolędy,– bardzo serdecznie dziękujemy: za serce, które w to przedstawienie włożyły, dziecięcy zapał, czas poświęcony na próby (w przerwie świątecznej) i wdzięk z jakim grały. Bóg zapłać!

W niedzielę, 16 stycznia, po Mszy św. dla dzieci nasi jasełkowi aktorzy (oczywiście nasz ludzik także) udali się ze swoim przedstawieniem do zakładu karnego, który znajduje się naprzeciw naszej świątyni. Kiedy to zaproponowałem dzieciom i rodzicom, jeden z małych aktorów spytał: „To będzie prawdziwe więzienie? Gdy odpowiedziałem że tak, to się trochę przeraził. A inni pytali: „A tam chodzą w takich ubraniach w paski?" O tym mieli przekonać się już wkrótce. Po przejściu przez Rynek stanęliśmy przy bramie. Jeden chłopie zaproponował: „Ja zadzwonię!" Po chwili otworzyły się metalowe drzwi i wszyscy z lekkim dreszczykiem emocji weszliśmy do środka. W towarzystwie strażników pokonywaliśmy kolejne bramy i drzwi z krat – było ich chyba 5, aż weszliśmy do świetlicy – taka w więzieniu też jest. Z niej wchodzi się do niewielkiej kaplicy. Tam dzieci się przebrały. W świetlicy zgromadziło się 30 więźniów doprowadzonych przez strażników (w pasiakach – nie!) Musicie wiedzieć, Kochane Dzieci, że wśród odbywających karę, oprócz takich zatwardziałych przestępców, którzy nic nie chcą zrobić by się poprawić, są i tacy, którzy bardzo żałują swojego złego postępowania, robią wiele, by potem wrócić do normalnego, dobrego życia. Pomaga im w tym m.in. wiara w Boga. Ci, którzy przyszli na jasełkę, którzy uczestniczą w odprawianych co tydzień Mszach św. w kaplicy więziennej, to ludzie, dla których warto coś zrobić. Widziałem wzruszenie na ich twarzach, a nawet łzy w oczach – przecież niektórzy z nich mają dzieci, tęsknią za nimi, a tu przyszli do nich mali aktorzy z przesłaniem miłości, która płynie z betlejemskiego żłóbka. Więźniowie gromkimi oklaskami nagrodzili dzieci, dla których było to z pewnością wielkie przeżycie i na długo pozostanie w ich pamięci.

Ksiądz Jarek

Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na XV Światowy Dzień Młodzieży 2000 r.

Droga Młodzieży!

Piętnaście lat temu, na zakończenie Świętego Roku Odkupienia, powierzyłem wam wielki drewniany krzyż, zachęcając was, byście nieśli go przez świat jako znak miłości Pana Jezusa do ludzi i jako orędzie, że zbawienie i odkupienie jest tylko w Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał. Od tamtego czasu, gdy podjęły go wasze ofiarne ramiona i serca, odbywa on długą i nieprzerwaną pielgrzymkę przez kontynenty, ukazując, że krzyż idzie z młodymi, a młodzi idą z krzyżem.

Wokół „krzyża Roku Świętego" narodziła się i rozwinęła inicjatywa Światowych Dni Młodzieży. Są one swoistymi przystankami na waszym szlaku młodych chrześcijan oraz nieustannym i naglącym wezwaniem, by budować życie na skale, którą jest Chrystus. Czyż możemy nie błogosławić Boga za liczne owoce, jakie wydały w życiu poszczególnych osób i całego Kościoła Światowe Dni Młodzieży, które w ostatnich latach naszego stulecia wyznaczały rytm wędrówki młodych chrześcijan ku nowemu tysiącleciu?

Przemierzywszy kontynenty, krzyż ten powraca teraz do Rzymu, niosąc modlitwę i postanowienia milionów młodych, którzy dostrzegli w nim prosty i święty znak miłości Boga do ludzkości. Jak bowiem wiecie, właśnie Rzym będzie gościł Światowy Dzień Młodzieży Roku 2000, obchodzony w samym sercu Wielkiego Jubileuszu.

Młodzi przyjaciele, zapraszam was, byście z radością wyruszyli w pielgrzymce na to wielkie spotkanie Kościoła, które słusznie nazwane zostało „Jubileuszem Młodych". Przygotowujcie się do przekroczenia Drzwi Świętych ze świadomością, że przejść przez nie znaczy ożywić swą wiarę w Chrystusa, aby żyć nowym życiem, które On nam dał.

Katechizm Kościoła Katolickiego. Ja wierzę, my wierzymy.

Człowiek otwarty na Boga.

1. Dlaczego powinniśmy mówić o Bogu?

Ponieważ człowiek z natury i z powołania jest istotą religijną. Od Boga pochodzi i do Boga powraca. Człowiek został stworzony, by żyć w łączności z Bogiem, w którym znajduje swe własne szczęście.

2. Czy człowiek za pomocą swego rozumu może poznać Boga?

Człowiek za pomocą swego rozumu może poznać Boga i dojść do pewności o Jego istnieniu, wsłuchując się w głos własnego sumienia.

3. Czy my ludzie możemy mówić o Bogu?

Możemy mówić o Bogu w oparciu o liczne doskonałości i podobieństwa do nieskończenie doskonałego Boga, mimo że nasze ludzkie słowa nie są w stanie objąć Jego tajemnicy

* * *

Młodzieżowy Kącik Poetycki

„Kapłan"

Stałem się kapłanem życia mego, życia innego, zakręconego, śmiesznego. Wiem czym jest miłość, czym ból, przyjaźń i nienawiść. Lecz wciąż czegoś mi brak. Zatraciłem własne ja, by dorównać innym. Zniszczyłem siebie, by stać się nimi. Nie odrzucili mnie, by przykrości mi nie sprawić. Mówili mi, żem mądrość życiową zasmakował, żem piękny i szlachetny. Kocham ludzi, lecz nie wiem czemu. Płaczę, gdy oni płaczą. Śmieję się, gdy oni się śmieją. Stałem się kapłanem życia ich.

"NN"

ABC liturgiki

Dni Liturgiczne

Ponieważ niedziele i uroczystości zależnie od święta Zmartwychwstania Pańskiego nie są związane ze stałą datą, często następuje zbieg dwu świąt. W takim wypadku klasa dnia liturgicznego rozstrzyga, które święto ustępuje.

Niedziele

Niedzielą nazywa się Dzień Pański rozpoczynający każdy tydzień. Ponieważ każda niedziela jest świętem Chrystusa Pana, stąd ma specjalne przywileje. Niedziele dzielą się na dwie klasy.

Niedziele 1 klasy.

Niedziele Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Męki Pańskiej,
Niedziela Zmartwychwstania,
Niedziela Biała,
Niedziela Zesłania Ducha Świętego,
Niedziela 1 klasy ma pierwszeństwo przed wszystkimi świętami.
Niedziela Adwentu ustępuje jednak przed świętem Niepokalanego Poczęcia NMP.

Niedziele 2 klasy.

Wszystkie inne niedziele są 2 klasy. Mają one pierwszeństwo przed świętami 2 klasy. Jednak

- święto Pańskie 1 lub 2 klasy przypadające w niedzielę 2 klasy zajmuje miejsce niedzieli ze wszystkimi jej prawami i przywilejami,
- niedziela 2 klasy ma pierwszeństwo przed Dniem Zadusznym.

Święta

Świętem nazywa się dzień liturgiczny, w którym publiczny kult Kościoła kieruje się w szczególny sposób ku uczczeniu tajemnic Pańskich, Najświętszej Maryi Panny, Aniołów, Świętych lub Błogosławionych. Święta są 1, 2 lub 3 klasy. Mogą być powszechne lub partykularne. Świętami powszechnymi są te, które Stolica Święta wpisała do kalendarza całego kościoła. Świętami partykularnymi są te, które zostały umieszczone w kalendarzach kraju, diecezji lub zakonu.

GWIAZDKA

22 stycznia 2000 r. Akcja Katolicka zorganizowała imprezę gwiazdkowo – noworoczną dla dzieci z rodzin będących w trudnej sytuacji materialnej.

Gwiazdka rozpoczęła się spotkaniem w kościele przy żłóbku. Najpierw razem z ks. Jarkiem, który przygrywał na gitarze i jego zespołem zaśpiewano wiele pięknych kolęd. Później do zebranych dzieci zwrócił się ks. Proboszcz. Serdecznie wszystkich powitał i życzył udanej zabawy.

Odbyła się ona w domu katechetycznym. Tam czekały już na naszych milusińskich stoły zastawione słodyczami i napojami, no i oczywiście prawdziwy święty Mikołaj. Każdy po krótkiej z nim rozmowie (spowiedzi?!) otrzymywał paczkę – niespodziankę.

Wiele radości sprawił dzieciom udział w przygotowanych konkursach. Przy tej okazji objawiły się nowe talenty aktorskie i piosenkarskie.

Szczególne wrażenie wywarła na organizatorach wdzięczność wyrażona przez jedną z mam. W imieniu rodziców wszystkich dzieci, biorących udział w imprezie, podziękowała księżom i członkom Akcji Katolickiej za okazane zainteresowanie i hojność. Ze łzami w oczach mówiła o poświęceniu i umiejętności dzielenia się dobrem z innymi.

Wszystko to odbywało się w miłej i radosnej atmosferze. A ja też tam byłem, miód i oranżadę piłem, a co widziałem to napisałem.

Gaweł

P.S. Serdecznie dziękujemy anonimowemu Sponsorowi, który już po raz drugi umilił dzieciom spotkanie dużą ilością różnorodnego ciasta własnej produkcji. Bóg zapłać.

Kartka z kalendarza

1 lutego

św. Brygida

Urodzona ok. 452 r. była zakonnicą w Kildare (Irlandia). Zmarła ok. 532 r. Jest patronką Irlandii. Ikonografia przedstawia ją w stroju opatki z pastorałem w ręku i księgą reguły zakonnej. Z VII w. zachował się staroirlandzki hymn ku czci świętej, najdawniejszy pomnik rodzimej literatury hagiograficznej tego kraju.

3 lutego

św. Błażej (zm. ok. 315 r.)

Pochodził prawdopodobnie z Cezarei Kapadockiej. Był lekarzem. Porzucił jednak swój zawód, aby oddać się życiu błogosławionemu na pustyni. Został biskupem Sebasty. W czasie prześladowań chrześcijan za rządów cesarza Licyniusza został pojmany i uwięziony w lochu. Mieczem zakończono jego życie, kiedy daremne okazały się wobec niezłomnego biskupa tortury i groźby, aby go zmusić do odstępstwa od wiary, a za jego przykładem skłonić do apostazji innych.

5 lutego

św. Agata (235-251)

Dziewica i męczennica. Pochodziła ze znakomitego rodu sycylijskiego. Po przyjęciu chrześcijaństwa postanowiła żyć w stanie dziewiczym. Według podania miała wyróżniać się tak wielką urodą, że sam namiestnik Sycylii ofiarował jej swą rękę. Gdy odrzuciła jego oświadczyny, postanowił szukać zemsty. W okresie prowadzonych przez cesarza Decjusza prześladowań chrześcijan aresztował Agatę. Została zamęczona na Sycylii ok. 251 roku. Jest patronką pielęgniarek.

Kalendarium na luty

8.02. – św. Hieronima Emiliani
9.02. – św. Apolonii
10.02. – św. Scholastyki
14.02. – św. Cyryla i Metodego
21.02. – św. Piotra Damiani
23.02. – św. Polikarpa
26.02. – św. Aleksandra

INFORMACJE PARAFIALNE

I. SPRAWY DUSZPASTERSKIE:

1. Jest organizowana Narodowa Pielgrzymka Jubileuszu 2000 do Rzymu dla Dekanatu Fordońskiego w dniach od 2 do 11 lipca br. Trasa: Padwa, Wenecja, Loreto, San Giovani Rotondo (o. Pio), Monte Sant Angelo (sanktuarium św. Michała Archanioła), Rzym, Asyż, Siena, Werona. Środek transportu: autokar klasy lux. Cena: 1500 zł. Zapisy prowadzi Parafia św. Jana Ap. i Ew. – tel. 343-90-90; 343-99-11. Zebranie organizacyjne: 30 stycznia o godz. 18-.45 w kościele św. Jana.
2. **2 lutego** Święto Ofiarowania Pańskiego – **Matki Bożej Gromnicznej**. Msze św. o godz. 7.30, 9.30, 17.00 i 18.30. Poświęcenie gromnic podczas każdej Mszy św.
3. W I–szy piątek miesiąca – **4 lutego** - spowiedź dla wszystkich dzieci od godz. 15.45, a Msza św. o godz. 17.00.
4. Różaniec za zmarłych wymienianych w „Zdrowaśkach rocznych" w sobotę – **5 lutego** o godz. 18.00. Msza św. w intencji tych zmarłych także w sobotę o godz. 18.30.
5. W środę – **16 lutego** o godz. 18.30 Msza święta i Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym. Zapraszamy także pozostałych parafian.
6. W każdą środę o godz. 18.00 Nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
7. Biblioteka parafialna czynna w niedziele w godz. 10.00 - 12.00 w domu katechetycznym.
8. Zbiórka odzieży i jej rozdzielanie w domu katechetycznym (II piętro) w każdą środę od godz. 17.00 do 19.00. Potrzebne są ubranka i sukienki do I–szej Komunii św.
9. Kurs przedmałżeński dla Dekanatu Fordońskiego w Parafii św. Mateusza, ul. Skarżyńskiego 4, tel. 34-3-01-38 od 5 lutego do 25 marca w soboty i niedziele o godz. 17.00.

II. SPRAWY MATERIALNE:

1. Zakupiliśmy skaner dla potrzeb redakcji „Głosu Świętego Mikołaja".
2. Zostały zdemontowane kratki (balaski) z prezbiterium i przewiezione do renowacji.
4. Ks. Proboszcz składa serdeczne „Bóg zapłać" za ofiary na złocenie ołtarza złożone do puszek w drugą niedzielę stycznia (1119 zł.) oraz bardzo serdecznie dziękuje kolejnym piętnastu ofiarodawcom, którzy w styczniu złożyli ofiarę w wysokości 1190 zł.

Zostali ochrzczeni:

Julia Magdalena Kolano, ur. 14.11.99
Weronika Helena Brzezińska, ur. 06.10.99
Paulina Frankiewicz, ur. 18.05.99
Daria Maria Kierzkowska, ur. 29.10.99
Rafał Adam Arndt, ur. 24.10.99
Patrycja Sylwia Kempa, ur. 04.11.99
Nina Czerwińska, ur. 12.08.99
Fabian Szymon Lewandowski, ur. 27.08.99
Dominika Maria Świtała, ur. 28.09.99

Zawarli sakramentalny związek małżeński:

Przemysław Gwizdała i Żaneta Stelmachowicz

Marcin Grzebieniak i Anna Polasik

Szymon Adam Stawicki i Iwona Mrówczyńska

Odeszli do wieczności:

Leon Grabowski, lat 83 z ul. Fordońskiej 412/15
Honorata Pietrakowska, lat 73 z ul Nawigacyjnej 1/5
Irena Gapska, lat 78 z ul. Wyszogrodzkiej 6A
Elżbieta Mrugowska, lat 41 z ul. Powstania. Styczniowego 1
Stefania Maria Gajowa, lat 77 z Sopotu
Gertruda Ziółkowska, lat 79 z ul. Nad Wisłą 14
Franciszek Siekierkowski, lat 79 z ul. Fordońskiej 414/19
Jan Trosiński, lat 63 z ul. Szkolnej 1.

Kalendarium Wielkiego Jubileuszu
na luty 2000 r.

2.02.2000 – Bazylika św. Piotra – jubileusz życia konsekrowanego.
11.02.2000 – Bazylika św. Piotra – jubileusz chorych i pracowników służby zdrowia.
18.02.2000 – Bazylika S. Maria sopra Minerva – Jubileusz artystów.
20.02.2000 – jubileusz diakonów stałych.
22.02.2000 – Bazylika św. Piotra – jubileusz Kurii Rzymskiej.

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Hanna Łuczak, Jerzy Rusiniak, Krzysztof Wojczak, Zbigniew Żurowski.
Asystent kościelny: ks. Roman Buliński. E-mail parafii: smikolaj@gniezno.opoka.org.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. tel. 347-15-55; e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Numer zamknięto 26.01.2000 r.